



AKTA SPRAWY DRACO CONTRACT

ZASTRZEŻENIE

Wersja wydarzeń przedstawiana przez królowne może odbiegać od stanu faktycznego.

Smok nie wykazywał wcześniej zachowań problematycznych.

Zalecenie: zachować ostrożność przy ocenie źródeł. ?

SMOK SAMOTNOŚCI

(raport operacyjny)

STATUS OBIEKTU:

NIEPRZEWIDYWALNY

(ograniczony dostęp do ogona)



ŚCIŚLE TAJNE

nielegalne
loty testowe



SMOK SAMOTNOŚCI

W tej krainie w zamku dużym,

Mała królowa mieszkała.
Była sama w wielkim domu,
Lepszych czasów wyglądała.

U wrót grodu, koło fosy,
Jama czernią swą straszyla,
Odpędzając wszystkich gości,
Smoka w swoim wnętrzu kryła.

Kilku wcześniej próbowało,
Odbić dziecko z łap potwora,
Bestia była jednak sprytna,
Nie oddała śmiałkom pola.



Tutaj trzeba głową ruszyć,
Plan obmyślić, podejść zwierzę,
Tylko jak tego dokonać
W kraju gdzie są sami tchórze?

Wtedy Mama w zbroi lśniącej
Na rumaku przyjechała,
Za niewinną, białą owcę
Na granicy się przebrała.

Do wrót grodu puka śmiało,
Zastaniając broni drzewce,
Rozglądając się ukradkiem,
Jak tu dopaść strachu siewcę.



Mama miała plan i jak zwykle wprowadzała go z wyjątkową wprawą, zaś koń zastanawiał się czy jego mięśnie i płuca wytrzymają konfrontacje z jej pomysłami.

JAMA SMOKA
300 m
TY JESTEŚ ZDECYDOWANY
A KOŃ?!

KOŃ JUŻ WIE!

Rzecz to znana wszystkim była,
 Że to rycerz pierwszych rzędów,
 Nie zwyczajny był popećniać
 W walce jakichś większych błędów.

Tylko rumak był gotowy
 Podjąć smoka w szczerym polu,
 Ale Mama go ostrzegła:
 „Nie rób tego przyjacielu!”.

Ty w odwodzie będziesz czekał,
 Tuż przed jamą zajmiesz miejsce,
 Robiąc halas rżuj do woli,
 Wabiąc stwora pięknym mięśniem.



Ogon wydawał się łatwym łupem,
 ale w tym momencie wszystko
 zależało od dokładnej synchronizacji
 działań. Przyjemności należało
 odłożyć na później.



Koń wytrzeszczył zrazu oczu,
 Nie zwyczajny takiej roli,
 Plan ten jednak przyjął szybko,
 Poddał się rycerza woli.

Tak, jak rzekli, tak zrobili,
 Koń przed jamą mięśnie pręży,
 Rżuj najgłośniej jak potrafi,
 Omal strun nie nadwyręży.

Mama zaś, uchodzi powoli,
 Do pieczary smoka łupetza,
 Idzie szybko na paluszkach
 Przypomina sobą węża.

Należy
 powiedzieć coś
 bardzo ważnego:
 koń wcale nie rżał,
 on ryczał
 ze strachu!!

To Do List:

- wywlec księżniczkę z łożka (9:00)
- zaprowadzić do ochmiśtrzyzny (nie dać się wyprowadzić z równowagi, ~10:00)
- patrol (jeżeli trzeba-pozbyć się blaszaka)
- kóło z przepływu -WAŻNE!
- ostatnie równania poprawić
- przerwa obiadowa (owca/opejonałnie koza)

Trzeba w tym miejscu utracić małą dygresję. Smok, poniekąd stał się zakładnikiem sytuacji, bowiem nie mógł nawet przypuszczać, że jego kłopoty staną się aż tak poważne. Kiedy 1,5 roku temu podpisywał kontrakt z Królem na ochronę pasierbicy, jego marzenie się spełniło (tak myślał) – spokojna robotą

pod protektoratem władcy, studia, darmowa jama i wyżyciowanie – co mogło pójść nie tak?

Szybko okazało się jednak, że ciepła posadka nie dla niego. Królowa urzuwała się na imprezę, które nierzadko odbywały się trzy razy w tygodniu (nie dał się przekupić – nienawidziła go za to). Na dodatek jama leżała na przecięciu szlaków rycerskich i byle-błaszak, pod byle prefekstem chciał sprawdzić jego formę. No i jeszcze Mama... Tego było za wiele...



STATUS OBIEKTU:
 Obiekt chroniony-Księżniczka.
 Zleceniodawca-Jego Królewska Mość
 Każde naruszenie kontraktu
 będzie traktowane przez smoka
 ze

SZCZEGÓLNA
 SUROWOŚCIA.



DOSSIER GATUNKOWE

(*Draco contractus*)

(smok kontraktowy, zwany potocznie – dyżurnym)

Jak podaje DragonWiki – jest to rzadki przedstawiciel smoków średniej wielkości, spotykany najczęściej w pobliżu zamków królewskich, zwłaszcza tam, gdzie pojawiają się **kontrakty** o podejrzanie niejasnym charakterze.

Do cech gatunku należą: wysoka mobilność, ponadprzeciętna inteligencja, **znakomita** pamięć szczegółów oraz zdolność wykrywania niekorzystnych zapisów drobnym drukiem.

We wczesnej fazie walki osobniki dorosłe zdolne są do kontrolowanego odrzucenia ogona – mechanizmu znanego jako autofomia. Adaptacja ta powstała najprawdopodobniej jako odpowiedź na **nadmierną** aktywność rycerzy w okresie kryzysu. W środowisku biologów funkcjonuje zwięzłe podsumowanie tej strategii:

„Oddaj ogon – zachowaj łeb.”

Smoki z tego gatunku wykazują także naturalny talent do negocjacji, dzięki czemu potrafią odnaleźć się w wielu kontrowersyjnych sytuacjach.

Prowadzą tryb życia pół-akademicki. Dzień dzielą pomiędzy pilnowanie obiektu kontraktu a studia – najczęściej w zakresie matematyki, fizyki czy informatyki. Zdecydowanie preferuje przedmioty ścisłe.

Wbrew pozorom nie są agresywne. Mimo groźnego wyglądu często pełnią funkcję niańki czy opiekuna (gdy **dzieci** podrosną), rzadko konfliktowe. Większość **incydentów** wynika z nieprzemysłanych prób ratowania księżniczek, naruszania stref ochronnych czy ignorowania tabliczek informacyjnych.

Uważny czytelnik zwrócił już uwagę na **konflikt** księżniczki z według niej, nadopiekuńczym smokiem, gdzie drakoïd okazał się nieugięty.



Najpierw beczkę chce odszukać,

Co po brzegi siarki pełna,
Aby bestia ziać nie mogła,
Sił swoich nie była spełna.

Widać zarys smoczey głowy,
Co wyciąga się w nadziei,
Łafuwy łup zwietrzyły nozdża,
Czując zapach końskiej szyi.

Jednym susem skacze rycerz,
Tam gdzie ogon się zaczyna,
Widzę lśniące, białe ostrze,
Które świszcząc gnat przecina.



*Koń był zdesperowany.
Zdawał sobie sprawę z 2 rzeczy: teraz,
albo nigdy i smok, albo on. To nie
był wybór - to ultimatum!*

Ryk był straszny, tumult wielki,
Kurzu w koło całe chmury,
Potem wszystkim się ukazał,
Widok gada dość ponury.

To był tryumf niewątpliwy,
Bestia broń swą utraciła,
Widząc rychła swą przegraną
Do ucieczki się rzuciła.

Rumak jednak był gdzie winien,
Tuż przed grofą czekał stwora,
Kopnął gada w pierś kopytem,
Nie był to cios amatora.

*Kroniki odnotowały później, że był to dzień wielkiej bitwy
ze smokiem. Prawda była bardziej prozaiczna:
smok pilnował królowny, koń myślał o przetrwaniu
a Mama... o obiedzie i jak widać menu wyglądało
na zupełnie niezagrożone.*



... Smok był kompletnie zbitý z tropu.
Jeszcze chwilę wcześniej rozmyślał o tłustym baranie zapiekany
w cieście francuskim albo młodej kóźce z ruszty.
Nie przypuszczał nawet, że może zostać daniem głównym.
Potem dłuższy czas spędził na szczegółowej analizie błędów
taktycznych...

Leży zwierzę przed pieczarą,

Ogluszone, bez oddechu,
Nikt się tego nie spodziewał,
Że nie będzie mu do śmiechu.

Wojak dzielnie pętle wiąże,
Zaplatając wokół grdyki,
Snuje plany jak podzielić,
Porcje mięsa na befsztyki.

Koń się jednak nie chciał zgodzić
By tak skończyć smoka życie,
Może, można go nauczyć,
Jak pracować należycie?



Kulinarna egzekucja smoka. odbywała się... w jego obecności na całego, on sam zaś, nie mógł zrozumieć, jak to się stało, że mimo usilnych prób trzymania się zdala od kłopotów był w samym oku cyklonu.

Materiał na zupę

Największym beneficjentem zamieszania na podzamczu okazał się koń.

Mimo początkowych protestów oraz niewątpliwego stresu towarzyszącego całemu zajściu szybko pojął, iż jego rola „szofera” w nocnych eskapadach królowej właśnie dobiega końca. Samotne oczekiwanie na zewnątrz, w deszczu i przenikliwym wietrze, odchodziło w niepamięć – odkąd smok, nieco zaskoczony obrotom spraw, okazał się posiadać skrzydła znacznie wydajniejsze niż końskie kopuła. Królowa zaś, dzięki swej dyplomacji, powiększyła zasięgi i wszystkie znane miejsca imprez zanlazły się nagle w jej zasięgu operacyjnym. Był to, bez wątpienia, skok jakościowy.

Mama, po uratowaniu córki, uznała, iż jej misja została spełniona.

Mimo początkowych trudności próby przebiegały sprawnie i zarówno pilot, jak i smok czynili szybkie postępy.

Dziewiczy lot odbył się w atmosferze zaufania – choć smok wciąż jeszcze nie dostrzegał wszystkich korzyści wynikających z nowej funkcji.



Poproszono więc królową,
Co swą chustą twarz przetarła,
Żeby oceniła smoka,
Co jest sobą bestia warta.

Popatrzyło dziewczę małe,
Na to cielsko lifościwie,
„Przecież on ma wlekkie skrzydła,
to jest wartość niewątpliwie!”.

Przez czas jakiś był szkolony,
By nauczyć się pokory,
Gdyż na większych wysokościach
Smok niestety czuł się chory.

*Królowa w czasie prób
dzierżyła statecznik pionowy
na plecach. To była cena,
za posiłek, który zafundowała...
mama.*

Sztukę jednak opanował,
Tak, że koń mógł latać na nim,
Wkrótce w grodzie się znaleźli,
Liczni awioniki fani.

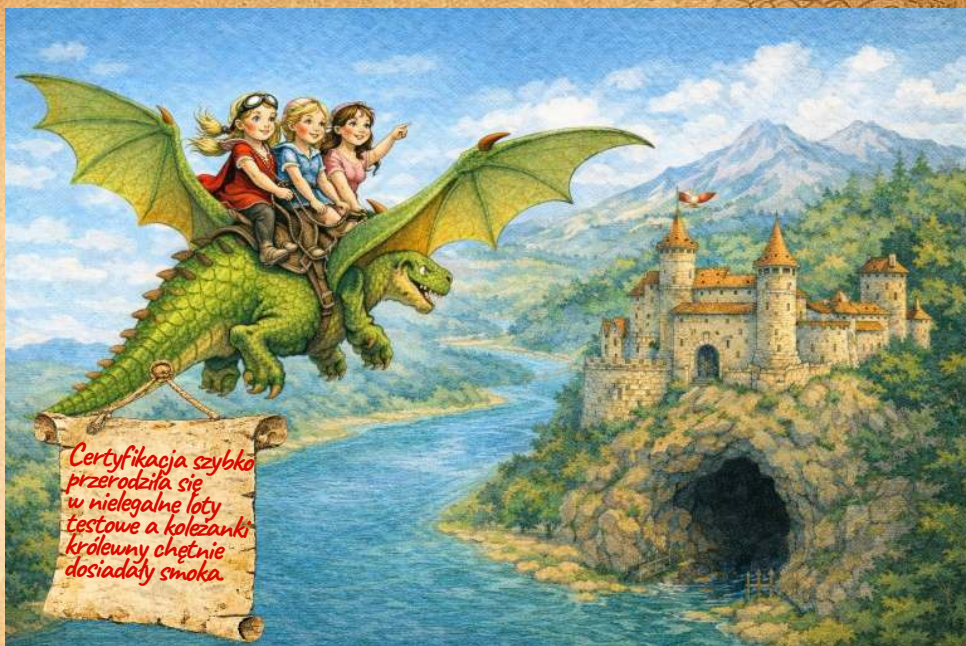
Regularnie teraz lata,
Tam gdzie zieleń wiecznie żywa,
Koń uwielbia te podróże,
Czego nigdy nie ukrywał.

Przez dni kilka był w Helwecji,
By odwiedzić tam rodzinę,
Przy nadziei spotkał ciocię,
Miał zdziwioną wielce minę.

Pewien feler sprawia kłopot,
Brak organu jest przeszkodą,
Więc ostatni z pasażerów,
Musi trzymać sztuczny ogon.

Teraz często ich widuję,
Przy stoliku razem siedzą,
Smok serwuje im herbatę,
Giełd światowych ruchy śledzą.

Jedna tylko jest obawa,
Więc schowali beczkę z siarką,
A królowa mądra głowa,
Trzyma klucz żelazną ręką.



Królowa była dziewczęciem bystrego rozumu i nieokiełznanego temperamentu, toteż prędko pojęła w jaki sposób poprawić swoją sytuację. Smoka postrzegała jako niewykorzystany zasób, choć jednocześnie bardzo go lubiła i próbowała przekonać do swoich pomysłów (bez powodzenia). Wtedy niespodziewanie wkroczyła

mama – trzeba było reagować...
Przedsięwzięcie wymagało jednak dodatkowego finansowania – o tym również pomyślała. Wrodzony talent do biznesu mamy i konsekwencja w prowadzeniu interesów okazały się bezcenne.

Koń zaś, obserwując całą sprawę z właściwą sobie przenikliwością, stwierdził kiedys z przekąsem, że królowa to po prostu szachista w małej kiecce.

Ogon odrastał powoli, ale systematycznie, podróże stawały się coraz bardziej komfortowe, smok robił postępy w pilotażu i niczego już nie trzeba było trzymać...



CZĘŚCIOWO ODTWORZONE

Według niepotwierdzonych informacji smok rzeczywiście nauczył się latać.

Proces ten nie był pozbawiony trudności, a źródła finansowania do dziś budzą pewne wątpliwości.

Królewna wykazała się inicjatywą, koń - ograniczonym zaufaniem, reszta wydarzeń potoczyła się szybciej, niż ktokolwiek przewidywał.

Szczegóły zostały częściowo utajnione.

*... a smok nadal nie ma pojęcia,
co właściwie zrobił nie tak.*

FRAGMENT RAPORTU NIEKOMPLETNY

DC-17/Helwetia